

„Złote runo” w Wielkim

15 listopada rozpoczyna się jubileuszowa, dwudziesta edycja Tansman Festival. Po raz pierwszy wykonana zostanie opera patrona - „Złote runo”.

IZABELLA ADAMCZEWSKA

Festiwal otworzy w Teatrze Wielkim Kronos Quartet. Hasłem jest w tym roku „Muzyka polska - odkrycia i nowości”. - Muzyka dwudziestego wieku nie jest zamkniętą kartą. Co dekadę zmieniały się tendencje, powstawały nowe style. Wielu kompozytorów wciąż jest nieznanymi, wielu dzieł jeszcze nie odkryto - mówi Andrzej Wendland, dyrektor artystyczny Tansman Festival. - W tym roku przywracamy pamięć o łodzianinie Pawle Kleckim, który znany jest głównie jako dyrygent, nie kompozytor.

Na 2 grudnia zaplanowano światową prapremierę „Złotego runa” - opery komicznej Aleksandra Tansmana z dowcipnym librettem po francusku autorstwa Salvadora de Madariagi. To odkrycie Wendlanda. - Znalazłem „Złote runo” w jednym z katalogów, ale bez numeru. Kiedy poprosiłem o partyturę do wglądu, okazało się, że nigdy nie została wydana i nie wiadomo, czy istnieje. Zacząłem poszukiwania - opowiada Wendland. - To była droga długa i deprymująca. Poprowadziła mnie do Wiednia, Mediolanu i Paryża, a także Londynu. Od Uniwersalu dowiedziałem się, że mają prawa do opery, podpisali umowę z Tansmanem, ale tam też partytury nikt nigdy na oczy nie widział. W końcu córka kompozytora przypomniała sobie, że część listów i partytur przekazała Bibliotece Narodowej w Paryżu. I tam rękopis wreszcie się odnalazł.

Tansman skończył pisać „Złote runo” w lipcu 1939 roku. Jedyne wykonanie opery zrealizowano w Paryżu jako audycję radiową, w wersji na dwa fortepiany.

Dyrekcja Teatru Wielkiego zaprosiła do pracy nad widowiskiem Marię Sartovą, która wyreżyserowała

MATERIAŁY PRASOWE



Operę wyreżyseruje Maria Sartova, która ostatnio wystawiła „Don Giovanniego”

ostatnio „Don Giovanniego”. Tansmana znała osobiście, przyjaźnili się. - Przeżyliśmy przyjemne chwile przy niejednej wódce, bo lubił sobie popić. Cieszę się, że w tej formie mogę mu podziękować za lata znajomości, utwory, które opatrzył dedykacją dla mnie - mówi Sartova.

Zdecydowano się na inscenizowane wykonanie koncertowe. - „Złote runo” nie będzie do końca przedstawieniem operowym, bo czas przygotowania był za krótki, a materiał muzyczny bardzo skomplikowany - wyjaśnia Wojciech Rodek, dyrektor muzyczny Teatru Wielkiego.

Sartova: - To będzie bardziej instalacja niż spektakl. Soliści będą śpiewać z nutami w ręku, a więc zadań aktorskich nie wykonają. Dużą rolę odgrywać będzie balet, jako alter ego głównych bohaterów. Wykorzystamy całą technikę, zapadnie i światła. Będą też projekcje wideo.

Wendland przypomniał, że Tansman jako pierwszy już w 1927 roku wykorzystał film w operze (zapisując to w partyturze): - Mieszanie technik jest więc jak najbardziej na miejscu.

Sartova podkreśla, że napisana przez Salvadora de Madariagi saty-

ra polityczna jest wyjątkowo aktualna. - Zakochałam się w tekście. Jest niesamowicie dowcipny, oparty na grze słów i bardzo trudny do przetłumaczenia - mówi. - I tekstowo, i kompozycyjnie „Złote runo” jest dwuwarstwowe. Pierwszy akt jest napisany wierszem, bardzo ravelowski. Druga część to już prawdziwy, szalony Tansman i tekst, w którym dominuje zabawa słowem. Ten typ absurdu przywołuje na myśl dzieła Ionesco czy Jarry'ego.

Kierownictwo muzyczne objął Łukasz Borowicz. W „Złotym runie” jest aż 19 postaci, ale niektórzy soliści wykonają po kilka ról. W obsadzie znaleźli się m.in. Patrycja Krzeszowska, Agnieszka Makówka, Łukasz Gaj, Janusz Ratajczak, Dawid Kwieciński, Patryk Rymanowski i Robert Ulatowski.

- Jesteśmy zobowiązani do kultywowania pamięci o wielkich łodzianach. Być może dzieło wejdzie do naszego repertuaru - mówi Wojciech Rodek. - Nie znam „Złotego runa”. Widziałem partyturę i jestem strasznie ciekawy. Może tytuł okaże się fenomenalnym dziełem? Nie boimy się wyzwania. ●